

## CZY ISTNIEJE HISTORIA METAFIZYKI?

*Y a-t-il une histoire de la métaphysique?*,  
dir. Y. Ch. Zarka, B. Pinchard, Paris 2005, ss. 416.

Metafizyczna tradycja filozofii, obecna w niej od początku, wydaje się dziś być w odroczeniu. Wciąż tkwimy w świecie idei zdominowanym przez konsekwencje krytyki kantowskiej, której skutkiem były przecież zarówno tendencje pozytywistyczne, jak i swoisty minimalizm ujawniony w pierwszej fazie rozwojowej filozofii analitycznej. Ale nie chodzi jedynie o znaczące oddziaływanie tych dwóch kierunków współczesnej filozofii, bo praktycznie niemal każdy jej ważny nurt ustawiał się wobec problematyki wyrastającej z klasycznej metafizyki albo negatywnie, albo neutralizując jej aspiracje poznawcze. Nawet gdy trudno jeszcze utrzymać argumentację krytyczną, jaką posługiwali się jej dwudziestowieczni adwersarze, którzy nierzadko sami czerpali z katalogu „metafizycznych przesądów”, to pozostał klimat nieufności oraz antymetafizycznego dystansu. Oznaczały one przekroczenie pewnego etapu w rozwoju myśli filozoficznej, do którego nie ma już powrotu. Ten klimat odrzucenia zdaje się pobrzmiwać w apologetycznie formułowanych postulatach odnowienia aktualności poznania metafizycznego. Czy i w jaki sposób uprawianie metafizyki jest dziś jeszcze możliwe?

Praca zbiorowa pt. *Czy istnieje historia metafizyki?* – będąca zapisem sympozjum naukowego, jakie odbyło się w dniach 6–8 grudnia 2001 r. w Lyonie – jest ważnym głosem w toczącej się dyskusji wokół przeszłości, a jeszcze bardziej przyszłości poznania metafizycznego. O randze debaty z Lyonu świadczy zaangażowanie kilku poważnych instytucji badawczych (m.in. Instytutu Historii Filozofii Współczesnej CNRS) oraz uczestnictwo wybitnych filozofów i badaczy filozofii. Tytuł książki sugeruje kierunek badawczy nastawiony na poznawczą rewizję metafizycznego dziedzictwa zachodniej filozofii, gdy tymczasem postawione wyzwanie jest niewspółmiernie głębsze i skupia się na ukazaniu aktualności tego dziedzictwa dla współczesnej myśli filozoficznej. Tej intencji nie skrywają autorzy wprowadzenia: Jean-Jacques Wunenburger i Yves Charles Zarka (*Introduction*, s. 11) oraz, co ważniejsze, wyraźnie przebiega się ona w strukturze omawianego studium, podzielonego na dwie zasadnicze części: pierwszą, analizującą miejsce metafizyki w historii filozofii oraz drugą, prezentującą jej znaczenie dla myśli współczesnej.

W obu blokach, mieszczących łącznie dwadzieścia dwa rozbudowane artykuły, odnajdziemy bez trudu teksty o charakterze wymieszanym. I tak np. wstępny tekst z historyczno-filozoficznej części autorstwa Pierre'a Aubenque'a (*Y a-t-il histoire spécifique de la métaphysique*, s. 15–26) nie tylko broni ważności metafizyki jako filozofii pierwszej w kształcie nadanym przez Arystotelesa, ale wskazuje na zróżnicowane postaci, jakie przyjmowała ta wyróżniona dziedzina wiedzy filozoficznej. Istnieją dzieje metafizyki tylko jej właściwe – powiada francuski historyk filozofii. Nie mamy jednak do czynienia z historią jednorodną, lecz posiadamy zróżnicowane formy rozmienia metafizyki, zależne od udzielanych odpowiedzi na kluczowe pytanie o byt. Wydaje się, że potwierdzenie tego przekonania stanowi oś problemową, wokół której obracają się teksty zamieszczone w całym studium. Z wnioskami Aubenque'a koresponduje rozwinięte przedłożenie z drugiej części książki, której autorem jest Lambros Couloubaritsis (*Ontologies et hénologies contemporaines*, s. 303–342). Również on wraca do antycznej, także Arystotelesowskiej fundacji metafizyki wzbogaconej przez neoplatonizm. Krok wstecz stanowi jedynie historyczno-filozoficzne przypomnienie zarysowanych rozwiązań i sporów, których dalekie echa odnajdujemy w myśli współczesnej (m.in. Husserl, Heidegger czy filozofia analityczna). Dostrzega on mianowicie w prezentowanych filozofiach odnowienie neoplatońskiej linii podjęcia filozofii pierwszej jako ontologii oraz henologii. Obserwowana tendencja daje się dostrzec m.in. w podejmowanych próbach wyprowadzenia przedmiotu metafizyki poza uchwytłość bytu.

Ogólny wydźwięk tekstów zebranych w pierwszej części książki, dotyczących metafizycznej przeszłości filozofii, na pytanie: czy istnieje historia metafizyki?, odpowiada zdecydowanie twierdząco. Można jedynie mówić o niewielkim zachwianiu proporcji, związanym z kilku tekstami poświęconymi dokonaniom filozofii antycznej i nowożytnej, a zaledwie jednym, zresztą bardzo rzeczowym, prezentującym spuściznę scholastyki (J. Biard, *La métaphysique au Moyen Âge*, s. 99–118) oraz całkowitym pominięciem filozofii renesansowej (z wyjątkiem drugorzędnych powiązań z filozofią Leibniza (B. Pinchard, *La voie des influx. Leibniz, miroir de la Renaissance*, s. 165–182). Trudno nie dostrzec w tym niepełnym obrazie odległego głosu pozytywistycznej periodyzacji historii filozofii, gdzie po antycznym geniuszu miały się pojawić „ciemne czasy średniowiecza”, wyzwolone przez oświeceniowy, w pełni wyemancypowany rozum (V. Cousin).

Pozycja metafizyki w filozofii współczesnej jest bardziej złożona, co obrazuje zróżnicowany wydźwięk przedłożeń składających się na drugą część książki. Jej niepewnej kondycji nie polepszyły próby odnowienia oblicza filozofii pierwszej. Zrozumiały i sprawiedliwie doceniony, zwłaszcza we francuskich środowiskach filozoficznych, wkład Bergsona (M. Cariou, *Bergson, introduc-*

*tion à la métaphysique expérimentale*, s. 249–256) nie został uzupełniony o choćby fragmentaryczne wspomnienie oryginalnego wkładu filozofów francuskich w odnowę metafizyki typu tomistycznego (J. Maritain, E. Gilson). Nikt jednak bardziej nie oddziałał na spory wokół metafizyki, jak twórczość Martina Heideggera, któremu poświęcono najwięcej uwagi. Charakterystyczny dla niego podwójny ruch badawczy polegał na odrzuceniu onto-teologicznej struktury filozofii metafizycznej oraz na dążeniu do ożywienia jej żywotności w odwołaniu do ontologii bycia. Nowa, niepomyślna jeszcze podstawa filozofii miała gwarantować odnowienie myślenia istotnego, którego zadanie było dotychczas zdominowane przez redukcję ontyczną. Jak to jednak dość szybko ujawniła twórczość uważnych kontynuatorów pomysłów niemieckiego filozofa (J.-L. Marion, *La „fin de la métaphysique” comme possibilité*, s. 343–368), wskazany przez niego, ukryty za bytem, fundament bycia okazał się równie niepewny. Można śmiało stwierdzić, iż czas potrzebny do anty-ontologicznej demaskacji bycia okazał się niewspółmiernie krótszy niż postawiony systematycznie przez Arystotelesa i rozwijany w ciągu niemal całych dziejów zachodniej filozofii, powracający problem bytu jako bytu.

Lektura studium, *Czy istnieje historia metafizyki?*, wbrew wpływowym we współczesnej filozofii głosom o końcu filozofii „pierwszych zasad”, zdaje się przywracać sens jej uprawiania, a przynajmniej nakazuje ostrożność przed ferowaniem skazującego wyroku. Zwolennicy kultywowania klasycznych zagadnień metafizycznych nie powinni być postrzegani jako obrońcy „intelektualnej przeszłości”, których wysiłek da się usprawiedliwić i zarazem ograniczyć jedynie w ramach kompetencji badań historyczno-filozoficznych. Bez poznania metafizycznych dziejów filozofii trudno zrozumieć samą filozofię. Panoramiczny przegląd stanowisk wobec metafizyki, daleki od podręcznikowego schematyzmu, wskazuje na trud i złożoność metafizycznego wymiaru filozofowania, ale jeszcze bardziej na pilną i odważną potrzebę wznawiania metafizycznej ciekawości.

*Zdzisław Kunicki*